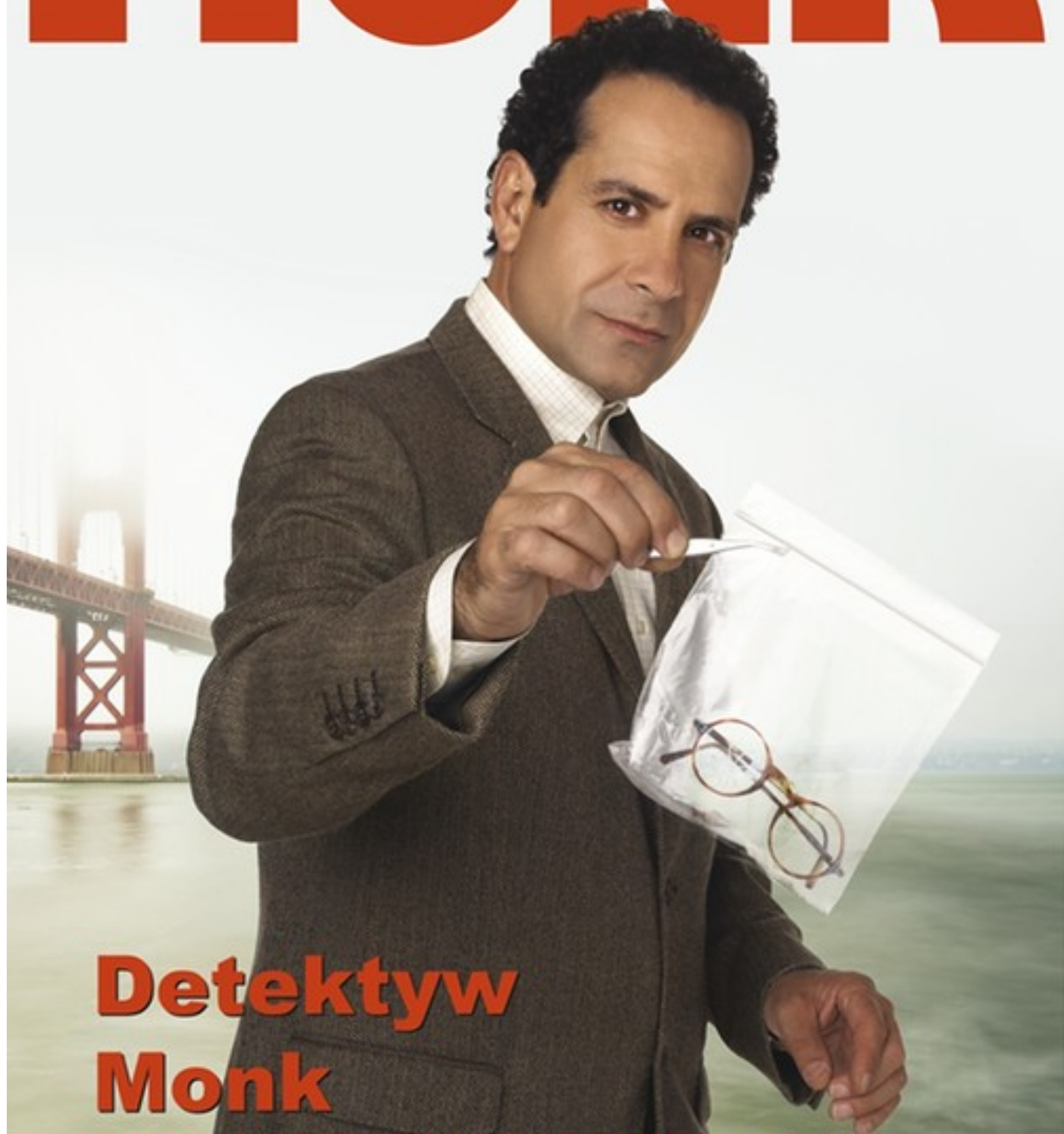


LEE GOLDBERG

Powieść oparta na serialu telewizyjnym
stworzonym przez ANDY'EGO BRECKMANA

DETEKTYW **MONK**



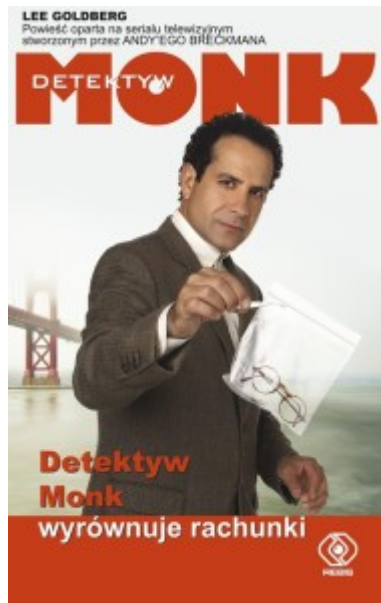
**Detektyw
Monk**

wyrównuje rachunki



Szalona Morela

nimfa bagienna



Autor: Lee Goldberg

Tłumacz: Paweł Laskowicz

Tytuł: „Detektyw Monk wyrównuje rachunki”

Wydawca: Rebis 2014

Stron: 320

Cena: 25,90 zł

Uwielbiam Adriana Monka – to detektyw, jakiego ze świecą (na szczęście) szukać. Nie, to nie jest dziwna postać... jest to postać przerażająca. Jego fobie i nawyki potrafiłyby po pięciu minutach nawet anioła doprowadzić do mordu z premedytacją. To, że Monk jeszcze żyje, zawdzięcza tylko jednej rzeczy: jest GENIALNYM detektywem.

Nie, to nie żart. Ten osobnik o ponad trzystu (!) fobiach jest tak wspaniałym śledczym, że nic mu nie umyka. Czytając skromną notatkę w gazecie potrafi rozwiązać zagadkę morderstwa. W książce pod znamienitym tytułem „Pan Monk wyrównuje rachunki” Monk jest na skraju załamania. Jego poprzednie dwie pielęgniarki odeszły, każda swoją drogą, a na dodatek w San Francisco dochodzi do serii tajemniczych morderstw. Jedynym czynnikiem je spinające jest słynny twórca Moreli. Czy Monkowi uda się rozwiązać trapiący go problem opiekunki? Czy rozwiąże zagadkę morderstw? Tego dowiedziecie się z książki. Jej autorem jest Lee Goldberg, człowiek, który wcześniej zajmował się pisaniem scenariuszy do serialu o panu Monku.

A jak się to czyta? Jak jeden z lepiej napisanych kryminałów. Lekkie pióro i płynna akcja nie pozwalają się nudzić. Dodatkowym plusem dla nieznających wcześniejszych przygód detektywa jest fakt, że najważniejsze rzeczy, o jakich warto wiedzieć, poznajemy wraz z akcją. Są płynnie i logicznie w nią wpisane i nikogo nie będzie drażniło to, że co chwila napotyka nawiązania do poprzednich książek z cyklu.

„Pan Monk wyrównuje rachunki” prezentuje kilka ciekawostek zarówno dla fanów serialu, jak i poprzednich pozycji z tej serii; spotykamy tu znane postacie oraz wspomnienia minionych wydarzeń. Samo zakończenie może was zaskoczyć. Mnie – mimo znajomości serialu i poprzednich książek – właśnie to spotkało.

Prócz akcji ważną rzeczą są postacie – są bardzo dobrze zarysowane, a czytelnik szybko się do nich przywiązuje. Dziwaczny Monk przestaje takim się wydawać, gdy spotykamy jego brata... podobne odczucia mamy odnośnie narratorki Natalie i kilku innych postaci.

Książka jest wydana w formacie kieszonkowym, więc idealnie nadaje się na podróż. Polecam śmiało na upały i gorszą pogodę. Naprawdę dobrze jest poczytać tak lekko napisany kryminał w temperaturę powyżej 30 stopni, gdy jajka w lodówce zaczynają się smażyć. To lektura dla dorosłych i młodzieży, więc śmiało można przetrzeć ręce chusteczką... i czytać! :)

Konrad Fit